Nr. 2. Gorlice, dnia 15. grudnia 1890. **Rok I.**

Przegląd autonomiczny.

Organ dla spraw samorządu.

Wychodzi co 1. i 15. każdego miesiąca. Prenumerata całoroczna wynosi z przesyłką pocztową 3 zł., zaś 1 zł. 50 ct. dla Przełożeństw Obszarów dworskich i Zwierzchności gminnych po wsiach.

Pojedynczy numer kosztuje 15 ct.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
JÓZEF KNAPIK.
Redakcya, administracya i ekspedycya
w Gorlicach, ul. Biecka, l. 132.
Rękopismy będą zwrócone na żądanie.

Za ogłoszenia płaci się po 10 ct. od wiersza drobnego (petit) za każdorazowe umieszczenie.

Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej. — Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały rok.

Od Wydawnictwa.

☛ Nasi P. T. Abonenci otrzymują oprócz zapowiedzianej przez nas w 1. numerze premii, jako bezpłatny dodatek do „Przeglądu autonom." świeżo wydrukowaną „Ustawę drogową", p. Maryana Orłowskiego. Gorlice 1891. 160 str.

Dzieło to załączamy do niniejszego numeru.

Dla uregulowania nakładu upraszamy o wczesne nadesłanie przedpłaty.

Zwracamy uwagę interesowanych, iż jedynie dla Przełożeństw obszarów dwor. i Zwierzchności gminnych po wsiach zniżyliśmy cenę pisma naszego do końca roku 1891, na 1 zł. 50 ct.

ROZPRAWY i RECENZYE.

Wykonywanie Władzy karnej w gminach wiejskich.

(Ciąg dalszy.)

Ustawa gminna zezwala Naczelnikowi gminy nałożyć karę do wysokości 10 zł. na radnego, którjby na powtórne wezwanie bez usprawiedliwienia nieobecności na posiedzeniu się niejawił. Przeciw takiemu orzeczeniu służy radnemu odwołanie się do Wydziału (§ 42. ust. gm.)

Nadto postanawiają §§ 59. i 60. ust. 4. ust. gm., że sam naczelnik ma wyjątkowo prawo zagrożenia karą pieniężną do 3 złr. lub w razie niemożności uiszczenia tej kary, karą aresztu do 24 godzin, jeżeli tego wymaga wykonanie przepisu tymczasowego policyi miejscowej, nie dopuszczającego zwłoki. W nagłych wypadkach może naczelnik sam orzec karę, jednak tylko pieniężną.

Z powyższych postanowień wynika jasno, iż naczelnik gminy sam może tylko karą pieniężną ukarać winnego, nigdy karą aresztu. Tą ostatnią może wyjątkowo zagrozić (§. 59. ust. gm.) Ustawa nie daje mu mocy karę tę samemu orzec i wykonać, przedostatni ustęp §-fu 60. ust. gm. wyraźnie tego zabrania. Jeżeliby zatem naczelnik gminy sam t. j. nie wskutek uchwały wspólnej z dwoma assesorami (§. 60. ustęp 1. ustawy gm.) nakazał aresztować podejrzanego o czyn karygodny — o ile by tego nie usprawiedliwiały postanowienia powszechnej ustawy karnej. — popełniłby zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, lub ewentualne przekroczenie ustawy karnej, za które winien być pociągniętym do odpowiedzialności karno-sądowej.

W tej mierze moglibyśmy przytoczyć mnóstwo przykładów świadczących o zabałamuconych pojęciach naczelników gmin, wyobrażających sobie przysługującą im władzę niemal jako nieograniczoną. W praktyce przedstawia się ona istotnie jako dowolna, a nawet sam nieraz słyszałem naczelnika gminy rozkazującego ze spokojem i prostotą, aby np. szewca za to że nieoddał komuś butów zamknąć na 24, zaś pijaka, który się zataczał po ulicach na 48 godzin aresztu i t. p. Niektórzy naczelnicy karzą za nieprzystojne zachowanie się strony w urzędzie karą aresztu także kilkudniową, wszystko zaś to dzieje się bezprawnie i jest wysoce karygodnem.

Pozostając przy powyższych drastycznych przykładach, przedstawia się rzecz ze stanowiska obowiązującego prawa w ten sposób, iż w pierwszym wypadku sprawa należy do sądu, w drugim do Zwierzchności gminnej w myśl § 60. ustawy gm., w trzecim zaś do politycznej władzy powiatowej tj. do c. k. Starostwa, w myśl § 13. ust. 3. rozp. ces. z 20. kwietnia 1854., nr. 96. dz. u. p.

W samej rzeczy, że tak naczelnicy gmin wiejskich jak i miejskich często natrafiają w urzędowaniu na kreatury mające więcej instynktów zwierzęcych aniżeli ludzkich; mimo to jednak, nawet i w takich razach dzikość nie płaci się dzikością, lecz spokojem, wytrawnym sądem i powagą rozbrajającą najdziksze instynkty, najburzliwsze temperamenty ludzkie. Ustawa najwyraźniej zabrania wszelkiego unoszenia się, wymaga zachowania się ze strony naczelnika gminy taktownego, zatem i w najdrastyczniejszych razach, nawet i w razie obrażenia urzędujących przez strony, nie wolno naczelnikowi gminy przekraczać granic powierzonej mu władzy, ponieważ w tym przypadku naczelnik staje się przestępcą prawa, często karygodniejszym jak ten, który był powodem przekroczenia Władzy urzędowej po stronie urzędującego naczelnika gminy.

Wykonywanie Władzy karnej przez organy gminne należy do poruczonego zakresu działania gminy (art. VI.

ustawy z 5. marca 1862., nr. 18. dz. pr. p.) Z tego powodu należy i nadzór nad sposobem wykonywania tej władzy w gminach do politycznej Władzy powiatowęj, t. j. do odnośnego Starostwa. Wyższe Władze autonomiczne mają w tej mierze prawo kontroli o tyle, o ile ona dotyczy przysługującego mu zakresu działania jako Władzy apelacyjnej, tudzież o ile im poruczone ustawą prawo kontroli nad majątkiem gminnym, zatem i kontroli nad orzekanemi przez organy gminne karami pieniężnemi jakoteż nad użyciem funduszów gminnych na cele policyjne.

Nie może być tedy wyższym Władzom autonomicznym rzeczą obojętną — w jaki sposób odbywa się w gminach wykonywanie Władzy karnej także w poruczonym zakresie działania gminy. Nie może im być obojętnem urządzenie policyi gminnej, ilość organów policyjnych, rodzaj umundurowania straży miejskiej, stan jej i stopień wykształcenia. Te sprawy mają przecież ścisłą styczność z administracyą majątku gminnego, nad tą zaś ostatnią z obowiązku czuwać winny Władze autonomiczne i wywierać stanowczy wpływ na dodatnie uregulowanie administracyi także i w tej mierze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

M. Orłowski.

Prawne stanowisko autonomicznych urzędników powiatowych.

(Ciąg dalszy.)

Z zestawienia niektórych ustaw w poprzednim numerze dokonanego okazuje się, że całe określenie prawnego stanowiska autonomicznych urzędników powiatowych mieści się w przytoczonych już dwóch paragrafach ustawy o reprezentacyi powiatowej (§§ 26. i 33.) które znowu nic nie określają, ale krótko przekazują wszystko reprezentacyom powiatowym. Z jedynych tych dwóch postanowień nam poświęconym dowiadujemy się tylko, że całe nasze urzędowe stanowisko, a więc warunki nominacyi, kwalifikacye, nasze płace, zaopatrzenie na starość, zakres działania i instrukcye, nasz etat, władza dyscyplinarna nad nami, spensyonowania i t. d. — zależy wyłącznie od reprezentacyi powiatowych. Najgorliwszy nawet obrońca możliwie najszerszej autonomii powiatów zgodziłby się może na to, że nie byłoby krzyczącą dla powiatów niesprawiedliwością a dla autonomii szkodą, gdyby ustawa o reprezentacyach powiat. zapuściła się była nieco w te sprawy, widocznie za domowe sprawy powiatów uważane i oznaczyła, ile najmniej i jak ukwalifikowanych funkcyonaryuszów powinien posiadać każdy Wydział powiatowy, jak to uczyniła ustawa z dnia 13 marca 1889, dla 30 miast Galicyi.

Mniejsza jednak o to, niemamy bowiem zamiaru roztrząsać tutaj pytania, czy i o ile reprezentacye powiatowe dobry z tej szerokiej swobody zrobiły użytek, — nawiasowo tylko wspomniemy, że wielu na to pytanie daje przeczącą odpowiedź n. p. „Czas" w Nr. 156 i 157 z r. 1889. Gorsza rzecz, że ustawodawstwo krajowe nie pomyślało o tem, czego Rady powiatowe urzędnikom przez nich powołanym dać nie mogły i nie mogą t. j. o określeniu ich stosunku do służby państwowej, i stosunku ich do publiczności, o nadaniu, względnie o wyjednaniu im charakteru i przywilejów urzędników publicznych na równi a przynajmniej niemal na równi z urzędnikami państwowymi. Skutkiem tego urzędnik autonomiczny powiatowy, choć pełni funkcye administracyi publicznej, jest co do swego charakteru służbowego i przywilejów prawie na równi z oficyalistą prywatnym lub urzędnikiem prywatnych przedsiębiorstw, towarzystw, spółek i t. p.

Na tem właśnie polega ta w poprzednim numerze wspomniana niejasność urzędowego stanowiska autonomicznych urzędników powiatowych. Ustawy obowiązujące nie nadają im wyraźnie ni charakteru ni praw urzędników publicznych, a oni mają przecież załatwiać liczne czynności wchodzące w zakres administracyi publicznej, mają w biurze i poza biurem, (zwłaszcza urzędnicy techniczni) wśród ludności wiejskiej urzędować, prowadzić rozprawy ze stronami, przesłuchiwać je, nadzorować władze gminne, lustrować wykonywanie policyi miejscowej i t. p.

Przez to pogarsza się i utrudnia stanowisko urzędnika autonomicznego, który i tak już z natury rzeczy w porównaniu z urzę-

Sprawozdanie
z czynności Wydziału Rady powiatowej buczackiej
za czas od roku 1885 do 1890.

(Ciąg dalszy.)

W ten sposób trafiła Reprezentacya powiatowa buczacka w sedno swego zadania. Jeżeli się zważy, że znaczne majątki gminne są najgorzej administrowane, to odpowiedzialność za to spada w znacznej części na Wydziały powiatowe.

Nasze gminy mają znaczne majątki w nieruchomościach, ogromne przestrzenie ziemi a zwłaszcza lasów, częstokroć w haniebny sposób dewastowanych; jest zatem jednym z głównych obowiązków Reprezentacyj powiatowych czuwać nad mieniem gmin i należytą administracyą, zatem i nad stopniowem ulepszeniem majątkowej gospodarki gminnej.

W sprawie gminnych kas pożyczkowych pisze pomieniony Wydział:

„W roku 1884. zastaliśmy w powiecie 14 kas pożyczkowych gminnych i to przeważnie na papierze.

„Większa część tychże nie miała zgoła żadnych statutów, a kapitały raz pożyczone, nie wracały do kasy nigdy; jedynie niektóre i to już do lepszych zaliczane, zadawalniały się zupełnie spłacaniem tylko procentów.

„W ciągu naszego urzędowania, uporządkowaliśmy wszystkie kasy pożyczkowe, zaprowadzając wszędzie statuta i jednolitą manipulacyę; aczkolwiek przyznać musimy, że w tym kierunku potrzebną jest ciągła mozolna praca, szczególnie w kierunku, by przyzwyczaić dłużników do terminowych spłat długu.

„W niektórych gminach np. w Dzwinogrodzie, Nowostawcach, Łuce i Trościańcu, jeśli stosunki nie poprawią się, trzeba będzie przystąpić do likwidacyi kas pożyczkowych, a za uzyskane pieniądze zakupić dla tych gmin obligacye; w wymienionych bowiem gminach istnienie kas pożyczkowych jest jeszcze przedwczesnem i naraża gminy na zupełną stratę rozpożyczonego kapitału".

Szkoda, że w sprawozdaniu nie podano, którego z urzędników Wydziału delegowano w powiat do zbadania stanu administracyi gminnej i majątków gminnych. Wprawdzie skład personalu urzędniczego Wydziału powiatowego w Buczaczu każe przypuszczać, iż dotyczące czynności oddano w dobre ręce; nie odnosząc zatem poniższej uwagi do buczackiego Wydziału, nadmienimy na tem miejscu, że niektóre Wydziały powiatowe traktują sprawę lustracyi gmin rzeczywiście po macoszemu.

Ileż razy czytamy o Wydziałach poszukujących konduktora, któryby jednocześnie był lustratorem gminnych majątków a za to wszystko ofiarują summa summarum 600 zł. często i mniej. Odliczywszy od tej kwoty prawie połowę na utrzymanie konia, będziemy mieli wyobrażenie o „urzędniku", który ma sprawować funkcye konduktora

dnikiem państwowym, jest gorzej położony. Urzędnik państwowy administracyjny czy sądowy, jest dzierżycielem tej władzy przy której służy i w przydzielonym sobie zakresie tę władzę sam lub kolegialnie wykonuje, podczas gdy urzędnik naszych instytucyj samorządnych jest przeważnie tylko fachowym pomocnikiem-referentem lub organem manipulacyjnym ciała z wyborów powstałego, które jest wyłącznym dzierżycielem tego skromnego zakresu władzy, jaki mu odnośne ustawy przyznały.

Może kto powie, że urzędnik państwowy dzierżąc władzę w swym ręku, dźwiga zarazem odpowiedzialność za jej użycie a tem samem znajduje się w trudniejszem położeniu, aniżeli urzędnik autonomiczny. Przyznajemy to, ale zarazem prosimy, aby nam uwierzono, że takie pozornie nieodpowiedzialne stanowisko urzędników przy ciałach autonomicznych nawet dla ludzi nie koniecznie ambitnych i żądnych władzy, nie staje się przez to ponętniejszem ani nawet łatwiejszem.

Ponieważ zaś w każdym razie urzędnik ten jest funkcyonaryuszem administracyi publicznej, przeto może słusznie domagać się choć części tych przywilejów, jakie urzędnikom państwowym przyznają obowiązujące ustawy.

Z przywilejów tych urzędnikom autonomicznym odmówionych, podniesiemy tu szczegółowo na razie tylko jeden, który choć nie bardzo doniosły, jednak z powodu nadchodzącego terminu spisu ludności nabiera aktualnego i praktycznego znaczenia. Mamy tu na myśli okoliczność, że według § 10. ustawy o przynależności, urzędnicy reprezentacyi powiat. i gmin, przez swą stałą nominacyę na urzędzie, nie uzyskują na równi z urzędnikami państwowymi, krajowymi itd. prawa przynależności w siedzibie ich stałego urzędowania.

Zdawałoby się, że skoro urzędnicy państwowi tak często przenoszeni z jednego miejsca urzędowania na drugie, nabywają prawa przynależności w każdorazowej stałej siedzibie swego urzędowania, tem więcej powinni prawa tego nabywać urzędnicy reprezentacyi powiat. i gmin który, jak długo charakter ten zatrzymują, miejsca swego stałego urzędowania a więc i gminy swego zamieszkania nie zmieniają.

A jednak dzieje się przeciwnie; ustawa jak już wspomnieliśmy w odnośnym paragrafie (10), wyraźnie urzędników tych nie wymieniła, a władze nie chcą wyrazu „urzędnicy funduszów publicznych“ tak tłumaczyć, aby nim i urzędników reprezentacyi powiat. i gmin objąć. (Orzecz. Tryb. adm. z 6. lut. 1885., B. 2395.)

Nie podnosimy tego szczegółu do wielkiego znaczenia, bo na nie nie zasługuje, zaznaczamy go tylko jako jedno z upośledzeń urzędników autonomicznych powiatowych i gminnych w porównaniu z państwowymi i krajowymi, i nadmieniamy, że upośledzenie to tylko w drodze ustawodawczej przy zmianie ustawy o przynależności da się uchylić.

Nie zaszkodzi może dodać, że Sejm krajowy tak na ostatniej sesyi, jak na zeszłorocznej i na dawniejszych uchwalił rezolucyą wzywającą c. k. Rząd o zmianę ustawy o przynależności z wielu względów, jako w naszym przynajmniej kraju bardzo nieodpowiedniej, zawsze jednak otrzymuje tę samą odpowiedź, że nie zachodzi potrzeba zmiany. Jeżeli wreszcie Rada państwa zmianą tą się zajmie, będzie rzeczą urzędników powiatów i gmin we właściwej drodze postarać się o to, aby o nich znowu w odnośnym paragrafie nie zapomniano.

Urzędnicy ci, powinni wspólnie starać się o usunięcie powyższych i innych wątpliwości, braków i upośledzeń zachodzących w ich prawnem stanowisku urzędowem, a „Przegląd autonom.“ ze swej strony nigdy nie zaniedba we właściwej porze spraw tych publicznie podnieść, szczegółowo roztrząsnąć i wyjaśnić. *S. St.*

Uwagi do wniosków sejmowych

posłów: Dra St. Larysza-Niedzielskiego i J. Gnoińskiego

co do organizacyi Urzędów Reprezentacyi powiat. i statutu emerytalnego dla urzędników autonomicznych.

I.

Jeszcze w r. 1885. przez komisyę lustracyjną Sejmu krajowego postawiony został wniosek, o potrzebie nadania Wydziałowi krajowemu w drodze ustawodawczej obszerniejszej ingerencyi na urzędowanie w kancelaryach Rad powiatowych. Wniosek zaiste bardzo słuszny i na czasie, jednakże połowiczny, gdyż nigdy nie urzeczywistni celu

---

drogowego a po drodze....... być lustratorem, przeciętnie licząc w 80 gminach. Rzecz prosta, że ów „urzędnik“ funkcyonuje wszędzie a nawet składa zewsząd jaknajlepsze raporty; ale na tem urzędowaniu cierpi nie tylko odnośny powiat, lecz cały kraj i powaga autonomii.

Wydział krajowy nie posiada — niestety — tyle władzy, aby zapobiegł podobnemu postępowaniu, które stanowczo i bez ogródek potępiamy. Pojmujemy szlachetne względy oszczędzania publicznego mienia. Żeby atoli te względy urzeczywistnić dążnością obarczania funkcyonaryuszy autonomicznych w taki sposób, że się a priori tych ostatnich zmusza do pobieżnego traktowania spraw urzędowych, tego nie pojmujemy i nie możemy się dość wydziwić, że podobne stosunki, niepraktykowane w żadnym z publicznych urzędów — u nas są możebne.

Tego rodzaju postępowanie Wydziałów powiat. jest przeciwne zapatrywoniom Wydziału krajowego. Pominąwszy liczne inne rozporządzenia i instrukcye, zwracamy uwagę na okólnik Wydziału kraj. z 6. czerwca 1888., l. 23280, zalecający ustanowienie s t a ł e g o lustratora gmin, którego obowiązkiem jest odbyć d w a r a z y d o r o k u lustracyą w każdej gminie, bez względu na lustracye delegatów Wydziału, o których to ostatnich w wielu powiatach nawet ze słyszenia się nie wie. W tej mierze może posłużyć za wzór Wydział powiatowy w Kolbuszowy, ktorego praktyka znalazła też uznanie u Wydziału krajowego.

Mimochodem potrąciliśmy o sprawę — naszem zdaniem wielkiej wagi — a wracając do Buczacza dowiadujemy się, iż w tamtejszym powiecie istnieje 68 kas pożyczkowych gminnych, z kapitałem obrotowym 93.641 zł. 22 ct. i że Wydział także i w tym dziale dokładał starań, aby mimo niedokładnej ustawy, mimo rozwlekłej a kosztownej procedury sądowej, braku egzekucyi politycznej dla opieszałych dłużników, utrzymać choć średni rozwój kas pożyczkowych. Przy każdorazowej lustracyi w gminach, przeprowadzał szkontrum takowych i wszelkimi możliwymi sposobami starał się, aby dłużników nakłaniać do zwrotu wypożyczonych pieniędzy.

Księgi kasowe i dłużnicze zostały we wszystkich kasach jednolicie zaprowadzone, co ułatwiało choć w części kontrolę i zapobiegało możliwym nadużyciom. W skutek tego Wydział przyznaje, że większa połowa kas pożyczkowych prosperuje d o ś ć należycie. Spodziewać się wszakże należy, że z powodu przebytej klęski głodowej, będą obecnie znaczne zaległości rat.

Jeszcze gorzej od kas, administrowane były szpichlerze gminne. Pod tym względem Wydział pow. był zdania, że należało szpichlerze zwinąć, zboże i budynki sprzedać a z uzyskanych pieniędzy zakładać lub zasilać istniejące kasy pożyczkowe gminne, w dzisiejszych czasach praktyczniejsze i więcej korzystne od szpichlerzy, te bowiem przy ułatwionych środkach komunikacyjnych i handlowych nie mają obecnie racyi bytu. (Ciąg dalszy nast.)

w jakim postawiony został. Przedewszystkiem dziwić się należy, dlaczego Wydział krajowy, któremu poleconą została ocena i krytyka autonomicznych organów powiatowych i który w rezultacie znalazł w urzędowaniu Reprezentacyi powiatowych wiele złego, a jak rzeczona komisya lustracyjna przyznała, wyczerpał wszelkie możliwe środki w tym kierunku bez dodatniego rezultatu, tak nie przychylne zajął stanowisko, w obec kilkakrotnie już wnoszonych petycyi urzędników tych Reprezentacyi o zabezpieczenie ich losu i przyszłości już to przez wydanie regulaminu służbowego i instrukcyi we wszystkich Reprezentacyach powiatowych obowiązujących, już przez założenie dla tychże kumulatywnego funduszu emerytalnego, a wreszcie przyjęcie tych organów na etat krajowy. Jestto przecież jedyny środek zaradzenia wadliwemu urzędowaniu po powiatach i w skutkach nader zbawienny.

W takim razie przyjęcie, względnie zamianowanie każdego urzędnika pow., musiałoby odpowiadać wydanym normom, a Wydział krajowy mógłby sobie zastrzec prawo zatwierdzania urzędników, których Reprezentacye powiatowe na odpowiedne posady jako kandydatów przedstawią.

Przez taką z gruntu racyonalną organizacyę zyskałyby wiele Władze autonomiczne sił nowych, zdrowych i zajmywanym posadom odpowiednich, a tok spraw przybrałby pożądaną prawidłowość. Usunęłoby się złe, które właśnie li tylko w wyborze i nominacyi urzędników spoczywa.

Przy dzisiejszych stosunkach, tak ważne posady jakimi są posady Sekretarzy przy Reprezentacyach powiatowych zajmują osobistości, którym albo zależy na czasie do osiągnięcia innej rentowniejszej posady, lub też rządowego albo publicznego stanowiska (kandydaci notaryalni i adwokaccy), po otrzymaniu których posadę sekretarza opuszczają; — albo które mimo swego wykształcenia, zdolności, inteligencyi i prawości charakteru, dla braku prerogatyw nie mogą zająć wybitniejszego stanowiska, albo wreszcie indywidua uwłaczające temu stanowisku, które jednakże nie przebierając w środkach, potrafiły sobie zjednać większość w Wydziale czy nawet w Radzie, forytującą ich na wakującą posadę.

Że niestety tak jest i tak się dzieje, nic nie ma dziwnego, gdyż każdy sekretarz reprezentacyi powiatowej mimo uzdolnienia i pracy skończył już swoją karyerę. W razie braku zdrowia usuwają go jako niezdatną maszynę, nie troszcząc się o jego dalsze losy, zaś w razie śmierci pozostała po nim rodzina zdaną jest na łaskę Opatrzności.

Wnioski posłów: Gnoińskiego i Niedzielskiego wniesione na obecnej kadencyi sesyi Sejmowej w kierunku zorganizowania tych urzędów i zapewnienia urzędnikom przyszłości przez ustanowienie krajowego funduszu emerytalnego, wprawdzie w Izbie znalazły posłuch, lecz gdyby się doczekały gruntownego a rychłego wypracowania odpowiedniego projektu, to niewątpliwie obfite wydadzą w przyszłości owoce.

Wnioski te są:

I. — L. s. 1.180/1890.

„Zważywszy, że czynność Rad powiatowych rozszerzając się z roku na rok ogromnie tak z przyczyny co raz nowych ustaw krajowych przez Sejmy uchwalanych, jak wskutek rozwoju życia autonomicznego, nowych wymagań i zadań stawianych Radom powiatowym do spełnienia, pociąga za sobą potrzebę uzdolnionych i fachowo ukwalifikowanych urzędników powiatowych;

zważywszy, że Wydziały Rad powiatowych są poniekąd organami pośredniczącymi w zarządzeniach Wydziału krajowego, wskutek czego pewien jednolity związek i ujednostajnienie w załatwianiu spraw byłoby pożądane;

zważywszy, że ludzie odpowiednio wykształceni nie garną się do autonomicznej służby powiatowej, gdyż brak awansu i zapewnionej przyszłości ich wcale do tego nie zachęca, wskutek czego posady te dostają się ludziom albo nieodpowiednim, lub takim, którzy posadę tę jako przejściową uważają, na czem administracya autonomiczna cierpi;

zważywszy wreszcie, że kandydaci na posady urzędników autonomicznych powinni nabyć przygotowania fachowego w praktycznej szkole Wydziału krajowego wprzódy zanim się na powiat dostaną, aby znów kiedyś z powiatu do Wydziału krajowego powrócić mogli, wzbogaceni doświadczeniem i znajomością ludzi, stosunków i potrzeb kraju, na czemby tak Rady powiatowe jak i Wydział krajowy niezmiernie zyskać musiały;

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wziąwszy pod rozwagę jako alegat do wniosku załączone zasady, przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi o tym wniosku sprawozdanie a względnie:

a) projekt jednolitego statutu organizacyjnego dla autonomicznych urzędników powiatowych jako służby krajowej:
b) projekt statutu emerytalnego dla tychże urzędników.

Wnioskodawca:
St. Larysz-Niedzielski.

St. Tarnowski jun., M. Torosiewicz, Schnell, T. Rozwadowski, Zoll, Wodzicki Ludwik, Adam Jędrzejowicz, Jan Tarnowski, Abrahamowicz, Szeptycki, Gniewosz, Madeyski, Mazaraki, Vivien, Tyszkiewicz, Struszkiewicz, Lenartowicz, E. Torosiewicz, T. Merunowicz, Hoszard, Albin Rayski, St. Szczepanowski, Wład. Koziebrodzki, Puzyna, E. Raczyński, Łasocki, E. Micewski, Zamoyski, St. Tarnowski st., Dydyński, Stan. Jędrzejowicz.

ZASADY

mające być uwzględnione przy układaniu pragmatyki służbowej dla urzędników autonomicznych po powiatach i statutu emerytalnego.

I. Urzędnicy zajmujący stałe posady w Wydziałach powiatowych a będący urzędnikami konceptowymi i konceptowo-technicznymi, mają być objęci jednym statutem służby krajowej z urzędnikami Wydziału krajowego.

II. Urzędnicy ci mieć powinni odpowiednią kwalifikacyę uzdolnienia, wymaganą do otrzymania posady w Wydziale powiatowym, którą to kwalifikacyę określi oddzielna instrukcya wydana przez Wydział krajowy. Nominacye ich przez Radę powiatową w myśl § 26. ust. o reprezent. pow. potwierdzonemi być winny przez Wydział krajowy.

III. Przepisy dyscyplinarne dziś obowiązujące co do urzędników Rad powiatowych w myśl § 33. ust. o reprezent. pow. utrzymuje się w swej mocy. Urzędnicy ci usuniętymi z posady być mogą tylko na podstawie śledztwa dyscyplinarnego, przeprowadzonego przez Wydział powiatowy i potwierdzonego przez Wydział krajowy, lub wskutek śledztwa dyscyplinarnego przeprowadzonego przez Wydział krajowy. Pragmatykę służbową obowiązującą urzędników przy Wydziałach Rad powiatowych wyda Wydział krajowy z uwzględnieniem przedewszystkiem władzy i powagi Wydziałów i prezesów Rad powiatowych nad tymiż urzędnikami w myśl § 26. ust. o reprezent. pow.

IV. Zwiększone potrzeby wydatków emerytalnych funduszu krajowego wskutek pomieszczenia na etacie krajowym urzędników Rad powiatowych pokrywają na rzecz funduszu krajowego powiaty wnosząc co roku odpowiednią kwotę do skarbu krajowego, w stosunku do płac urzędników Rad powiatowych, zajmujących posady stałe objęte ogólnym etatem urzędników krajowych.

V. Wydział krajowy dla ujednostajnienia manipulacyi powiatowego samorządu wyda obowiązującą wszystkie Reprezentacye powiatowe jedną instrukcyę manipulacyjną odnoszącą się do wszystkich gałęzi samorządu.

VI. Urzędnicy zajmujący dziś posady konceptowe lub konceptowo-techniczne przy Wydziałach powiatowych utrzymanymi zostają w swych urzędach, jeśli sobie odnośna Rada powiatowa tego życzyć będzie. Obowiązani są wszakże urzędnicy ci, pragnąc być umieszczonymi na ogólnym etacie urzędników krajowych, poddać się najdalej w ciągu dwóch lat od czasu prawomocności statutu organizacyjnego służby autonomicznej po powiatach, egzaminowi kwalifikacyjnemu, lub też na podstawie posiadanych kwalifikacyj pozyskać zwolnienia od takowegoż ze strony Wydziału krajowego.

VII. Funkcyonaryuszów przy Radach powiatowych, prócz wymienionych powyżej urzędników ustanawia i mianuje w myśl § 26. o reprezent. pow. Rada a względnie Wydział powiatowy. Postanowione wszakże dla tych funkcyonaryuszów przepisy służbowe obowiązany jest Wydział powiatowy przedłożyć do zatwierdzenia Wydziałowi krajow. w celu odpowiedniego ustanowienia stosunku służbowego pomiędzy tymiż funkcyonaryuszami powiatowymi a wyżwymienionymi urzędnikami.

II. — L. s. 982/1890.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał potrzebę utworzenia wspólnego funduszu emerytalnego dla urzędników Władz autonomicznych powiatowych i gminnych i sprawozdanie w tym przedmiocie Sejmowi na najbliższej sesyi przedłożył.

Lwów dnia 11. listopada 1890.

Jan Gnoiński, w. r.
wnioskodawca.

Albin Rayski, J. Męciński, Schnell, Wł. Koziebrodzki, Tyszkiewicz, Brykczyński, Piłat, W. Struszkiewicz, W. Gnoiński, M. Rey, Skałkowski, Z. Dembowski, Romanowicz, Biliński, Gniewosz, Mazaraki.

Departament I. Wydziału krajowego, który ma być tą sprawą zajęty będzie miał za zadanie wypracować projekt ogólnej reorganizacyi urzędów Wydziałów Rad powiatowych w duchu powyżej wskazanym. Powtarzam, że wurzędach tych pracuje wielu ludzi należycie ukwalifikowanych bez nadziei na jutro, a przyjęcie na etat krajowy w warunkach unormować się mających, wcale nie obciążyłoby budżetu krajowego, albowiem o ile budżet ten zostałby powiększony, o tyle zmniejszyłyby się budżety powiatowe. Kontrybuentom nie idzie o sumę dodatku, wszystko im bowiem jedno czy kilka centów płacić więcej jako dodatek krajowy, czy też jako dodatek powiatowy.

Mam to przekonanie, że uwagi powyższe, w obec znanych trudności ustawodawczych będą „głosem wołającego na puszczy“. Uważałem jednak za odpowiednie i na czasie takowemi zamanifestować prawa słuszności a nawet ludzkości. Może te uwagi będą chociaż ową kroplą deszczową, która acz w drobnej części, przecież przyczynia się do wyżłobienia luki w twardym murze uprzedzeń i niepraktycznych naleciałości do obowiązujących u nas autonomicznych ustaw i instrukcyj.*)

Ł. Górski.

CZĘŚĆ PRAKTYCZNA.

Z praktyki.

(Orzeczenia Trybunału administracyjnego.)

Ścieżki nie mogą być uważane za drogi gminne.

Wydział krajowy Król. Galicyi oddalił Jana i Paulinę F. z ich żądaniem, ażeby pewną drogę w miejscowości K. uznano za drogę gminną.

Zażalenie przeciw temuż orzeczeniu Wydziału wniesione, zostało przez Trybunał administracyjny oddalone.

Według §. 4. gal. ustawy drogowej z dnia 18. sierpnia 1876, l. 15. dz. u. kr. są drogami gminnemi drogi, położonę w obrębie gminy i obszaru dworskiego a służące dla komunikacyi publicznej.

Dochodzenia w tej sprawie przedsięwzięte wykazały, iż droga, o którą tu chodzi, składa się z drogi zarosłej trawą i kończącej się u potoka, przepływającego przez debrę graniczną między miejscowością K. a U. i ze ścieżki obok bieżącej a łączącej mieszkanie rekurentów z przewozem. Ta ostatnia nie jest stanowczo drogą gminną w rozumieniu §. 4. leg. cit.; gdyż nie jest drogą. Droga zaś, o którą chodzi, jako nie mająca na celu komunikacyi (nie stanowi bowiem połączenia miejscowości lub dróg między sobą) i jako nie służąca dla komunikacyi publicznej (jak dochodzenia wykazały, jest ona koniecznie potrzebną tylko dla rekurentów a nadto bywała uczęszczaną za opłatą) nie może być uważaną za drogę gminną wobec postanowień zacytowanego §. 4. ust. drog. (Orz. z 21. czerwca 1889. l. 2235. B. 4761.)

Jeżeli przy rozstrzyganiu kwestyi dopuszczalności sznurów szabasowych rozchodzi się o względy policyi miejscowej, powołane są do orzekania władze autonom.

Uchwałą Rady gminnej w Korczynie z 10. czerwca 1885. zabroniono izraelitom miejscowym w ogóle wystawienia sznurów szabasowych. Zarazem kazała Zwierzchność gminy usunąć sznury szabasowe wystawione bez zezwolenia władzy gminnej. Izraelicka gmina wyznaniowa wniosła przeciw ostatniemu zarządzeniu do c. k. Starostwa w Krośnie zażalenia, które jednak oddalone zostało z powodu, iż sprawa ta jako sprawa policyi miejscowej według zapatrywania Starostwa należy do kompetencyi władz autonomicznych. C. k. Namiestnictwo zasystowało uchwałę Rady gminnej i poleciło zarazem c. k. Starostwu w Krośnie, iżby o sprawie dopuszczalności sznurów szabasowych jako o sprawie religijnej samo orzekło. C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych nie uwzględniło rekursu wniesionego przez Zwierzchność gminy przeciw decyzyi Namiestnictwa, systującej uchwałę Rady gminnej — natomiast uwzględniając rekurs ten pod względem kwestyi usunięcia sznurów szabasowych wystawionych bez zezwolenia gminy, potwierdziło tem samem decyzyą c. k. Starostwa w Krośnie.

Trybunał adm. oddalił zażalenie wniesione przeciw orzeczeniu c. k. Ministerstwa przez izraelicką gminę wyznaniową. Z aktów sprawy wynika, iż izraelicka gmina wyznaniowa nie tylko w miejsce od dawna istniejących sznurów szabasowych, które przez nieznanego sprawcę usunięte zostały, wystawiła nowe, lecz że postawiła sznury takie w miejscach, gdzie takowych dawniej niebyło — że do tego zezwolenia gminy nie miała i że Zwierzchność gminy K. kazała usunąć sznury samowolnie postawione.

Uchwała Rady gminnej wzbraniająca wystawienie sznurów szabasowych w ogóle została w drodze instancyi zasystowaną; rozchodzi się więc tylko o to, czy Zwierzchność gminy była uprawnioną do usunięcia sznurów szabasowych samowolnie postawionych? — Otóż dekretem kancelaryi nadwornej z dnia 22. lutego 1791, l. 208. zezwolono izraelitom w Galicyi wystawiać sznury szabasowe jednakowoż tylko z zastrzeżeniem, iżby sznury te nie tamowały przechodu i przejazdu. O ile więc kwestya dopuszczalności wystawienia sznurów szabasowych łączy się z kwestyą nietamowania ruchu ulicznego, jest bezsprzecznie sprawą policyi miejscowej, o której gmina we własnym zakresie działania orzekać ma. Ponieważ atoli zażalenia przeciw zarządzeniom Zwierzchności gminnej, dotyczącym spraw własnego zakresu działania gminy, należą do kompetencyi władz autonomicznych, także sprawa niniejsza jako sprawa policyi miejscowej należy do orzecznictwa tychże władz. (Orz z d. 17. paźdz. 1889, l. 3338, Budw. 4885.) — („Przegl. sąd. i adm.“)

Dr Aleks. Małaczyński.

KRONIKA.

Wydziały powiatowe w Starem Mieście, Brzesku, Myślenicach i Cieszanowie zaleciły Przełożeństwom obszarów dworskich i Zwierzchnościom gmin swego okręgu wzmiankowane przez nas w 1. numerze dziełka, p. M. Orłowskiego, p. t. „Ustawa drogowa“ etc., tudzież „Przepisy budownicze i ogniowe“.

---

*) W dalszych artykułach zaznaczamy szczegółowo nasze stanowisko w obec przytoczonych powyżej wniosków.

Odtąd można obie te książki zamawiać także w administracyi naszego pisma. Prawie trzy czwarte wszystkich Wydziałów powiat. zakupiły większą lub mniejszą ilość egzemplarzy obu dziełek.

Nasze premie. Dzielimy się z naszymi abonentami miłą wiadomością, iż na podstawie umowy z Autorem przeznaczyliśmy jako bezpłatną premią do „Przeglądu aut.“ oprócz kalendarza ściennego także i „Ustawę drogową“ p. M. Orłowskiego, którą wszystkim adresatom do dzisiejszego numeru dołączyliśmy. Spodziewamy się, że niezwykle w obec tego niska cena pisma (80 ct. za rocznik z 26 numerów), zachęci nasze Przełożeństwa obszarów dworskich i Urzędy gminne do zaprenumerowania „Przeglądu auton.“, który nie powinien braknąć w żadnym z autonomicznych urzędów.

Reforma gminna dla królestwa pruskiego, traktowana w sejmie pruskim rozciąga się i na księstwo poznańskie. Ma ona na celu przyłączyć drobniejsze dobra, niezdolne do ponoszenia przypadających na nie ciężarów szkolnych, kościelnych i t. p., do sąsiednich gmin wiejskich. Natomiast słabsze pod względem liczby i zamożności mieszkańców gminy wiejskie mają być wcielone do sąsiednich gmin i okręgów dworsk.

Oprócz tego żąda także projektowana reforma gminna wytwarzana tak zwanych związków z określonym celem (*Zweckverbände*). Liczne bowiem zachodzą wypadki, że sąsiadujące z sobą, a zwłaszcza położone w szachownicy okręgi dworskie i gminy wiejskie pod względem pojedynczego zadania komunalnego wykazują nietylko podobieństwo, ale wprost tożsamość interesów, na polu zaś wszystkich innych zadań wręcz przeciwne mają interesa. Tutaj więc mają być wytwarzane związki w celu wspólnego wykonywania zadań komunalnych. Związki są zobowiązane do wygotowania statutu, w jaki sposób to wspólne zadanie ma być wykonane, i do przesłania tego statutu do uznania Wydziałowi powiatowemu. Potrzebne dla pokrycia tych wspólnych celów wydatki mają być pobierane, jak reszta podatków gminnych.

W końcu projektuje wniosek rządowy rozszerzenie prawa głosowania także na tych członków gminnych, którzy, chociaż nie posiadają w obrębie gminy nieruchomości, lub w niej stale nie zamieszkują, wykażą się z posiadania rocznego dochodu w wysokości co najmniej 660 marek.

W motywach projektu rząd pruski wyraża nadzieję, że reforma, wszedłszy w życie, spowoduje większe niż dotychczas zbliżenie się własności wielkiej do drobnej.

Rewizya konstytucyi belgijskiej. W Belgii przygotowują projekt zmiany konstytucyi z dnia 7 lut. 1841 r. Trudności, jakie się nasuwają przy rewizyi konstytucyi, są nie małe. Głównie idzie o zmianę artykułu 47, który wybór do izby czyni zależnym od opłaty 45·32 fr. podatku bezpośredniego. Ma być również zniesiony artykuł 56, orzekający, iż senatorem może być tylko obywatel, płacący co najmniej 2000 fr. rocznie podatku bezpośr.

Zapiski literackie.

Handbuch für die Gemeinden über den selbstständigen und übertragenen Wirkungskreis der Gemeinden und die Organe zur Ausübung desselben. Durch zweihundert Formularien erläutert von Heinrich Haemerle, k. k. Statthaltereirath (Verfasser der autonomen Gemeinde). Sechste. verbesserte, vielfach vermehrte Auflage. Wien 1890. Manz'sche k. u, k. Hof-Verlags- und Uniwersitäts-Buchhandlung I. Kohlmarkt 7.

Szóste wydanie tego podręcznika dla gmin a zwłaszcza niemieckich tem się różni od poprzedniego z r. 1884 że zawiera wszystkie w międzyczasie wydane ustawy i rozporządzenia, tudzież orzeczenia centralnych władz w sprawach własnego i poruczonego zakresu działana gmin. Autor uwzględnił ze szczególną ścisłością najnowsze przepisy odnoszące się do spraw zdrowotnych, przemysłowych i wojskowych.

Obszerne to dzieło (897 str. w dużej 8-ce) podzielone jest na 3 części. Piorwsza traktuje o sprawach własnego zakresu działania, druga o poruczonych od państwa, trzecia zaś o organach wykonawczych w gminie. W szczególności dzieli się część I. na 12 rozdziałów, traktujących o zarządzie majątku gminnego i sprawach dotyczących związku gminy, sprawach bezpieczeństwa mienia i osoby, drogowych, targowych, sanitarnych, czeladzi i robotników, obyczajności publicznej, biednych, policyi budowniczej i ogniowej, o sprawach szkolnych, jednania stron i sprzedaży ruchomości.

Część II dzieli się na 22 rozdz. traktujących: o prawie karania; współudziale gmin przy obwieszczaniu ustaw i rozporz.; utrzymania ewidencyi ludności; w sprawach policyi państwowej; układaniu list sędziów przysięgłych; policyi zdrowia; załatwianiu spraw odnoszących się do prawa małżeńskiego; spraw wojskowych; kolejowych; leśnych; podatkowych; polowania; przemysłu; ubezpieczania chorych i robotników, niespornego sądownictwa i wyborczych.

Część III. zawiera szczegółowe przepisy o urzędowaniu w gminie, a dodatek 208 formularzy i abecadłowy rejestr.

Cena dzieła wynosi 5 zł. 50 ct. za oprawny; 5 zł. za nieoprawny egzemplarz.

Dzieło to zalecamy przedewszystkiem komisyi. zajmującej się ułożeniem podręcznika dla pisarzy gminnych w myśl dotyczącej uchwały sejmowej, Radom pow. i Magistratom, jako wyborny podręcznik w sprawach gminnych. Zwracamy wszakże uwagę na okoliczność, że nie uwzględnia ono ustawy gminnej u nas obowiązującej. Szczerze przychodzi żałować, że Autor przeoczył ustawę tę i usilnie prosimy go na tem miejscu, aby przy następnej edycyi cenne swe dzieło także i w tej mierze uzupełnił.

Raptularz na rok 1891., wydany przez adwokata dra Lesława Borońskiego, wyszedł w Krakowie nakładem i czcionkami drukarni Związkowej, i zawiera następujące działy: Od wydawnictwa. Zapiski. Taryfa adwokacka. Skale stemplowe. Tabliczka należytości od intabulacyi. Wyciąg z taryfy stemplowej. Należytości spadkowe z tablicą tych należytości. Przepisy o opuście należytości od przeniesienia własności. Tablice do obliczenia procentów zwykłych i składanych. Tablica wartości monet zagranicznych. Wykaz ciągnień w r. 1891. Ogłoszenia.

Wydawnictwo to zalecamy wszystkim Władzom. Raptularz odda znakomite usługi także i Przełożonym obszarów dwor. a niska cena ułatwia nabycie tej księgi, która wartością swą pod każdym względem przewyższa obce tego rodzaju wydawnictwa.

„Szkolnictwo ludowe“. Pod tym tytułem zacznie z r. 1891 wychodzić w Nowym Sączu czasopismo, mające obejmować wszystkie działy wychowania ludowego ze szczególnem uwzględnieniem stosunków prawnych stanu nauczycielskiego. Bardzo obszerny program każe oczekiwać, że będzie to organ poważny, i jako ściśle fachowy zasługiwać na możliwe rozpowszechnienie w kraju.

My zwłaszcza witamy go z przyjemnością i przesyłamy Redakcyi serdeczne „Szczęść Boże“, spodziewać się bowiem mamy prawo, że będzie uwzględniać sprawy szkolne o ile wchodzą w zakres działania Władz autonomicznych, a tem samem nasze pismo fachowo uzupełniać w tym ważnym dziele autonomii.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Panu J. K. w Mielcu. Dziękujemy za przesyłkę. W swoim czasie skorzystamy.

Anonimom. Nigdy nie zamieścimy artykułów przesyłanych nam bezimiennie. „Przegląd autonom.“ wytknął sobie drogę prostą, otwartą i dlatego uprasza wszystkich, którzy raczą nadsyłać korespondencye i wiadomości do zamieszczenia, aby nazwisk swych tajemnicą nie osłaniali. Redakcya w każdym razie bez woli i wiedzy autorów nazwisk ich nie wyjawi.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

OGŁOSZENIA.

L. 3225

W myśl §. 30 ust. o Reprezentacyi pow. podaje się do wiadomości opodatkowanych w powiecie husiatyńskim, że preliminarz powiatowy na r. 1891 został w dniu dzisiejszym w biurze Wydziału powiatowego przez dni czternaście do przejrzenia przez opodatkowanych wyłożony.

Z Wydziału Rady powiatowej.
HUSIATYN, dnia 6 grudnia 1890.

Prezes: J. Lewicki.

L. 1991.

W zastosowaniu się do § 30 ust. o reprezentacyi pow. Wydział Rady powiat. mieleckiej podaje do publicznej wiadomości że, preliminarz funduszu Rady powiatowej, funduszu dróg powiatowych, funduszu dróg gminnych na r. 1891 ułożony, przeglądanym być może w sali posiedzeń Rady powiatowej przez dni 14 od daty dzisiejszej.

Z Wydziału Rady powiatowej.
MIELEC dnia 29 listopada 1890.

Wiceprezes: Sękowski.

L. 1810.

Wydział Rady powiatowej **brodzkiej** podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1891 i budżet funduszu powiatowego dróg gminnych, tudzież budowy drogi powiatowej Brody-Załoźce na rok 1891 zostały w myśl §.30 ust. o Repr. powiatowej wyłożone w biurze Wydziału do przejrzenia przez opodatkowanych.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Brody, dnia 4 grudnia 1990

KONKURSY.

L. W. kr. 50281.

W myśl uchwały sejmowej z dnia 21. listopada 1890, otwarty będzie z dniem 1. stycznia 1891, przy krajowem biurze melioracyjnem we Lwowie trzyletni kurs praktyczny dla wykształcenia dozorców melioracyjnych. Nauka teoretyczna odbywać się będzie na tym kursie przez 4 miesiące zimowe, nauka zaś praktyczna przy robotach w polu przez 8 miesięcy letnich.

W ciągu czteromiesięcznej nauki teoretycznej otrzymają uczniowie stypendyum miesięczne w kwocie dwudziestu pięciu (25) złotych w. a., przy robotach zaś w polu odpowiednie wynagrodzenie z funduszów regulacyjnych, lub od właścicieli gruntów, które im w zupełności zabezpieczy utrzymanie w czasie całego kursu trzyletniego.

Starający się o przyjęcie na kurs melioracyjny winni wnieść **najdalej do 20 grudnia 1890** do Wydziału krajowego podanie, które mają sami ułożyć i własnoręcznie napisać, oraz wykazać się:

1. że ukończyli z dobrym postępem szkołę ludową;

2. że władają w mowie i piśmie językiem polskim;

3. że ukończyli przynajmniej 18-ty rok życia;

4. że są zdrowi i silnej budowy ciała, oraz zachowanie się ich jest moralne i nienaganne;

5. wreszcie na wypadek niepełnoletności, że rodzice lub opiekunowie zezwalają im na wybór tego zawodu.

Wysłużeni podoficerowie ces. i król. korpusów technicznych (i inżynieryi, artyleryi i pionierów), którzy się wykażą dobrą listą kwalifikacyjną ze strony swoich pułków, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

We Lwowie dnia 2 grudnia 1890.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

GROTT w. r.

Rada powiatowa w **Turce** uchwaliła subwencyonować **akuszerkę** stale w **Borynl**, powiat Turka, zamieszkałą roczną kwotą 60 zlr.

Celem obsadzenia tej posady ogłasza się niniejszem konkurs i wzywa się kompetentki, by ostemplowane podania, zawierające metrykę chrztu, świadectwa uzdolnienia i moralności, oraz poświadczenie dotychczasowego zatrudnienia do dnia 15 stycznia 1891 w tut. Wydziale powiatowym wniosły.

Z Wydziału powiatowego
TURKA, dnia 25. listopada 1890.

Prezes: Osuchowski mp.

L. 149.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 18. listopada br. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę **praktykanta konceptowego** Magistratu z płacą w rocznej kwocie 600 złr. na razie prowizorycznie obsadzić się mającą.

Ubiegający się o tę posadę winni podania swe zaopatrzone w dowody, iż

1) nie przekroczyli **40** roku życia;

2) ukończyli studya prawnicze i złożyli przepisane egzamina;

3) władają językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie;

4) prowadzą życie moralne, wnieść do tut. Magistratu najdalej do dnia 20. grudnia 1890. ewentualnie za pośrednictwem swych przełożonych władz, jeżeli w służbie publicznej pozostają.

Z Magistratu miasta
TARNÓW dnia 21 listopada 1890.

L. 1700.

Na posadę **inspektora policyi miejskiej i naczelnika miejskiej straży pożarnej** w jednej osobie w mieście **Haliczu** z roczną płacą 300 złr., dodatkiem mundurowym po 120 złr. rocznie i wolnem pomieszkaniem kawalerskiem z opałem i oświetleniem.

Wymaga się fachowego uzdolnienia w pożarnictwie, tudzież biegłości w piśmie i wiek niżej lat 40.

Kandydaci zechcą wnieść odnośne podania w dowody uzdolnienia i wieku, dotychczasowego zajęcia i zachowania zaopatrzone do tutejszego Magistratu w terminie do 31-go grudnia 1890.

Od Magistratu miasta
HALICZ, dnia 29. listopada 1890.

L. 3009.

Z początkiem I. półrocza 1891. nadane będzie tutejsze miejskie stypendyum o rocznych 150 złr. w. a.

Prawo ubiegania się o takowe mają z pierwszeństwem uczniowie ubodzy urodzeni **w Drohobyczu**, synowie tutejszych mieszkańców bez różnicy wyznania, uczęszczający publicznie z dobrym postępem w naukach i nieskazitelną obyczajnością do zakładów naukowych, technicznych, realnych, handlowych, lub sztuk pięknych w kraju lub zagranicą, po nich uczniowie powyższych zakładów, którzy początkowo do tutejszego egzaminu uczęszczali a w końcu uczniowie tutejszego gimnazyum realnego.

Podania wymaganymi dowodami zaopatrzone mają być wniesione za pośrednictwem zwierzchności dotychczasowego zakładu naukowego w tutejszym Magistracie najdalej do ostatniego grudnia 1890.

Z Magistratu miasta.
DROHOBYCZ, dnia 1 grudnia 1890.

L. 12447.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 18 listopada br. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę **praktykanta budownictwa** przy tut. Magistracie z płacą roczną w kwocie 600 złr. na razie prowizorycznie obsadzić się mającą.

Kompetenci winni podania swe wnieść do Magistratu miasta **Tarnowa** najdalej do dnia 20 grudnia br. i podania te zaopatrzyć w dowody.

1) iż nie przekroczyli 40 roku życia;

2) iż ukończyli jeden ze zakładów technicznych;

3) iż władają językiem polskim i niemiejskim w słowie i piśmie a zarazem

4) wykazali dotychczasową praktykę zawodową i dołączyć

5) opis przebiegu życia.

Z Magistratu miasta
TARNÓW, dnia 21 listopada 1890.

Celem obsadzenia posady magazyniera i taksatora w jednej osobie przy oddziale zastawniczym kasy oszczędności m. Stanisławowa, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci nieprzekraczający 40 roku życia ubiegający się o tę posadę, z którą połączona jest płaca 400 złr. rocznie, pobierana miesięcznie z góry, winni wnieść najdalej do 1. lutego 1891. r. **własnoręczne** podania do Dyrekcyi kasy oszczędności, do których dołączą:

1) metrykę urodzenia;
2) dowody dotychczasowego zatrudnienia;
3) kaucya służbowa będzie wymaganą przed objęciem posady w kwocie 400 złr.

Z Dyrekcyi kasy Oszczędności
STANISŁAWÓW, dnia 3. grud. 1890.

L. 1257.

Konkurs na posadę **buchaltera** a ewentualnie zarazem członka dyrekcyi Towarzystwa kowali w Sułkowicach połączony z płacą 800 zł. rocznie.

Podania wnosić należy do Wydziału Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Lwów, plac Maryacki l. 9, najdalej po dzień 31. grudnia 1890, przy dołączeniu następujących alegatów:

1) Metrykę urodzenia, 2) świadectwa z egzaminów kupieckich i buchalteryczných, 3) świadectwo z dotychczasowej praktyki.

Kandydaci mogą złożyć kaucyę i wykazać się dłuższą praktyką w taktej samej lub podobnej gałęzi przemysłu, mieć będą pierwszeństwo.

Związek Stowarzyszeń zarobk. i gospod.
plac Maryacki l. 9.
Lwów, 5. grudnia 1890.

Stan rachunków Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach z dnia 30. listopada 1890 r.

STAN BIERNY.				STAN CZYNNY.		
Udziały		73435	30	Pożyczki	515093	84
Wkładki		267583	59	Effekta	12505	51
Wierzyciele		165766	23	Realność Towarzystwa	11285	69
Procenta		23656	25	Realności egzekwowane	2	60
Fundusz rezerwowy	14547·96	17249	01	Procenta	1645	21
Rezerwa strat	2701·05			Koszta sądowe	—	—
Reszta rachunków		2374	29	Koszta administracyi	6479	49
				Rachunki różne	506	41
				Inwentarz	258	70
				Gotówka	2287	22
		550064	67		550064	67

Stopa procentowa od udzielanych pożyczek na weksle 6% na skrypta 7%. 25 2
„ „ „ wkładek oszczędności 5%.

Biuro Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 rano do 1 popołudniu. We wtorki zaś od 9 do 1 przedpołudniem i od 3 do 5 popołudniu.

Dyrekcya.

Z drukarni J. Knapika w Gorlicach.

Gorlice, dnia 15. grudnia 1890.

Szanowni Koledzy!

Przesyłając 2-gi numer „Przeglądu autonomicznego“ odzywamy się do wszystkich urzędników autonomicznych z prośbą o poparcie naszego jedynego organu, bądź to przez prenumerowanie go, bądź przez nieoficyalne nadsyłanie nam do zamieszczenia korespondencyj, ogłoszeń urzędowych i drobnych wiadomości, bądź też przez rozszerzanie „Przegl. aut.“ w kołach swych znajomych i w gminach wiejskich.

Jednocześnie oświadczamy gotowość oddawania naszego pisma abonującym je urzędnikom autonomicznym za połowę ceny t. j. za 1 zł. 50 ct. do końca r. 1891, lecz upraszamy o zaabonowanie pisma ile możności jak najspieszniej, aby nie drukować niepotrzebnie większej ilości egzemplarzy.

Jest nas tylu, że nawet sami potrafimy utrzymać organ, który jako niezawisły, a umiejętnie redagowany, przy pomocy Kolegów potrafi oddać dobre usługi idei autonomii a przytem i obronie interesów funkcyonaryuszy autonomicznych. W tym też celu poruszymy w najbliższym numerze myśl zjazdu urzędników auton. do Krakowa na dzień 3. maja 1891 r.

Nie chwalimy się mieniąc nasze pismo starannie redagowanem i pożytecznem dla urzędników auton. Uważny czytelnik naszego organu przyzna to niewątpliwie.

Znalazłszy uznanie w prasie polskiej i u posła sejmowego a naszego Kolegi P. Teofila Merunowicza, spodziewamy się tem bardziej poparcia u tych, których sprawę uważamy za własną i jak własnej bronimy a bronić będziemy.

W końcu upraszamy o zamawianie dla urzędów, dziełek podpisanego, p. t. „Ustawa drogowa“ i „Przepisy ogniowe i budownicze“, gdyż jak wiadomo z „Przeglądu auton.“, fundusz uzyskany z tych książek, przeznaczony na pokrycie znacznych — a zwłaszcza z początku — kosztów wydawnictwa.

Jeszcze raz więc najgoręcej prosimy o poparcie a dla niezbędnego uregulowania nakładu o łaskawą a spieszną decyzyą w tej mierze.

Listy w sprawach czysto redakcyjnych uprasza się nadsyłać wprost pod adresem podpisanego, który będzie się mienić szczęśliwym, gdy sobie zaskarbi u Kolegów zaufanie i uznanie. Pieniądze upraszam nadsełać do administracyi „Przeglądu auton.“

Imieniem Redakcyi „Przeglądu autonomicznego“

M. Orłowski,
Sekretarz Rady pow. w Gorlicach.

Drukarnia Józefa Knapika w Gorlicach.